

„Gdy mówię Polska ...” wybór wierszy o tematyce patriotycznej



Zebranie i opracowanie „ Krytyczni myśliciele” w ramach realizacji szkolnego projektu

” Wiem, umiem , potrafię”

Turośń Kościelna, 2021r.

- „Polska” Elżbieta H. Krystek-Jones

Mam na swoim biurku globus kolorowy.
Opowie o krajach, chociaż nie zna mowy.
Poszukaj w Europie krainy znaczonej
barwami koloru: żółtej i zielonej.

Ciągnie się od Karpat – to skaliste góry,
aż do morza Bałtyk. Popatrz więc do góry.
Znajdziesz ją pomiędzy Bugiem oraz Odrą.
To są piękne rzeki. Mają wodę modrą
A najdłuższa rzeka, która z gór wypływa
i do morza wpada – Wisła się nazywa.

Stolica – Warszawa. Każdy jest z niej dumny.
Przeniósł ją z Krakowa król Zygmunt z „Kolumny”.

Piękne góry Tatry wszystkich zapraszają.
Bajecznie niezwykłą panoramę mają.
Bielusieńkie plaże Bałtyk oferuje,
nadmorskie wycieczki zawsze proponuje.

Cudowne Mazury kuszą swą urodą
i Kraina Jezior z przezroczystą wodą.
W swym rodzinnym kraju papież często gościł.
To jest nasza POLSKA! Nie mam wątpliwości.



- „Warszawa” Krzysztof Kamil Baczyński 10 lutego 1943

Bryła ciemna, gdzie dymy bure,
poczerniałe twarze pokoleń,
nie dotknięte miłości chmury,
przeorane cierpienia role.
Miasto groźne jak obryw trumny.
Czasem głuchym jak burz maczugą
zawalone w przepaść i dumne
jak lew czarny, co kona długo.
Wparło łapy ludzkich rojowisk
w głuchych ulic rowy wygaśle,
warcząc czeka i węższy groby
w nocach krwawych i gromach jasnych.
Jeszcze przez nie najeźdźców lawa
jako dym się duszny powlecze,
zetnie głowy, posieje trawy
na miłości, krzywdzie człowieczej.
Jeszcze z wieku w wiek tak się spieni
krew z ciemnością, a ciemność z brukiem,
że odrośnie jak grom od ziemi
i rozewrze niebiosą z hukiem.
Bryła ciemna, miasto pożarne,
jak lew stary, co kona długo,
posąg rozwiany w dymy czarne,
roztrzaskany czasów maczugą.
I znów ująć dłuto i rydel,
ciąć w przestrzeni i w ziemi szukać,
wznosić wieki i pnące żywe
na pilastrach, formach i łukach.
I w sztandary dąć, i bić w kamień,
aż się lew spod dłoni wykuje,
aż wykrzesze znużone ramię
taki głaz, co jak serce czuje.
10 II 43r.



- „Polska” Antoni Słonimski

I cóż powiedzą tomy słowników,
lekcje historii i geografii,
gdy tylko o niej mówić potrafi
krzak bzu kwitnący i śpiew słowików.

Choć jej granice znajdziesz na mapach,
ale o treści, co je wypełnia,
powie ci tylko księżyc pełnia
i mgła nad łąką, i liści zapach.

Pytasz się, synu, gdzie jest i jaka?
W niewymierzonej krainie leży.
Jest w każdym wiernym sercu Polaka,

co o nią walczył, cierpiał i wierzył.

W szumie gołębi na starym rynku,
w książce poety i na budowie,
w codziennej pracy, w życzliwym słowie,
znajdziesz ją w każdym dobrym uczynku

- „Ojczyzna moja” Maria Konopnicka

Ojczyzna moja – to ta ziemia droga,
Gdziem ujrzał słońce i gdziem poznał Boga,
Gdzie ojciec, bracia i gdzie matka miła
W polskiej mnie mowie pacierza uczyła.

Ojczyzna moja – to wioski i miasta,
Wśród pól lechickich sadzone od Piasta;
To rzeki, lasy, kwietne niwy, łąki,
Gdzie pieśń nadziei śpiewają skowronki.

Ojczyzna moja – to praojców sława,
Szczerbiec Chrobrego, cecorska buława,
To duch rycerski, szlachetny a męski,
To nasze wielkie zwycięstwa i klęski.

Ojczyzna moja – to te ciche pola,
Które od wieków zdeptała niewola,
To te kurhany, te smętne mogiły -
Co jej swobody obrońców przykryły.

Ojczyzna moja – to ten duch narodu,
Co żyje cudem wśród głodu i chłodu,
To ta nadzieja, co się w sercach kwieci,
Pracą u ojców, a piosnką u dzieci!

- „Pieśń o domu” Maria Konopnicka

Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co w letnią noc, skroś srebrnej mgły,
Szumem swych lip wtórzy twym snom,
A ciszą swą koi twe łzy?

Kochasz ty dom, ten stary dach,
Co prawi baśń o dawnych dniach,
Omszałych wrót rodzinny próg,
Co wita cię z cierniowych dróg?

Kochasz ty dom, rzeźwiącą woń
Skoszonych traw i pługich zbóż,
Wilgotnych olch i dzikich róż,
Co głogom kwiat wplatają w skroń?

Kochasz ty dom, ten ciemny bór,

Co szumów swych potężny śpiew
I duchów jęk, i wichrów chór
Przelewa w twą kipiącą krew?

Kochasz ty dom, rodzinny dom,
Co wśród burz, w zwątpienia dnie,
Gdy w duszę ci uderzy grom,
Wspomnieniem swym ocala cię?

O. jeśli kochasz, jeśli chcesz
Życ pod tym dachem, chleb jeść zbóż,
Sercem ojczystych progów strzeż,
Serce w ojczystych ścianach złóż!...



- „Pieśń o fladze” Konstanty Ildefons Gałczyński

Jedna była - gdzie? Pod Tobrukiem.
Druga była - gdzie? Pod Narvikiem.
Trzecia była pod Monte Cassino.

A każda jak zorza szalona,
biało-czerwona, biało-czerwona,
czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
biało-czerwona.

Zebrały się nocą flagi.
Flaga fladze dodaje odwagi:
- No, no, nie bądź taka zmartwiona.
Nie pomogą i moce piekła:
jam ciebie, tyś mnie urzekła,
nie zmogą cię bombą ni złotem
i na zawsze zachowasz swą cnotę.
I nigdy nie będziesz biała,
i nigdy nie będziesz czerwona,
zostaniesz biało-czerwona
jak wielka zorza szalona,
czerwona jak puchar wina,
biała jak śnieżna lawina,
najukochańsza, najmilsza,
biało-czerwona.

Tak mówiły do siebie flagi
i raz po raz strzelił karabin,
zrobił dziurę w czerwieni i w bieli.
Lecz wołały flagi: - Nie płaczcie!
Choćby jeden strzępek na maszcie,
nikt się zmienić barw nie ośmieli.
Zostaniemy biało-czerwone,
flagi święte, flagi szalone.

Spod Tobruku czy spod Murmańska,
niech nas pędzi dola cygańska,
zostaniemy biało-czerwone,
czerwone jak puchar wina,
białe jak śnieżna lawina,
biało-czerwone.

O północy przy zielonych stolikach
modliły się diabły do cyfr.
Były szarfy i ordery, i muzyka
i stukał tajny szyfr.
Diabły w sercu swoim głupim, bo niedobrym
rozwiązywały biało-czerwony problem.

Łkała flaga: - Czym powinna
zginąć, bo jestem inna?
Bo nie taka dyplomatyczna,
bo tragiczna, bo nostalgiczna,
ta od mgieł i od tkliwej rozpaczy,
i od serca, które nic nie znaczy,
flaga jak ballada Szopenowska,
co ją tknęła sama Matka Boska.

Ale wtedy przyszła dziewczyna
i uniosła flagę wysoko,
hej, wysoko, ku samym obłokom!
Jeszcze wyżej, gdzie się wszystko zapomina,
jeszcze wyżej, gdzie jest tylko sława
i Warszawa, moja Warszawa,
Warszawa jak piosnka natchniona,
Warszawa biało-czerwona,
biała jak śnieżna lawina,
czerwona jak puchar wina,
biało-czerwona, biało-czerwona,
hej, biało - czerwona.



- „Bagnet na broń” Władysław Broniewski

Bagnet na broń
Kiedy przyjdą podpalić dom,
ten, w którym mieszkasz - Polskę,
kiedy rzucają przed siebie grom
kiedy runą żelaznym wojskiem
i pod drzwiami staną, i nocą
kolbami w drzwi załomocą -
ty, ze snu podnosząc skroń,
stań u drzwi.
Bagnet na broń!
Trzeba krwi!
Są w ojczyźnie rachunki krzywd,

obca dłoń ich też nie przekreśli,

ale krwi nie odmówi nikt:
wysączymy ją z piersi i z pieśni.

Cóż, że nieraz smakował gorzko
na tej ziemi więzienny chleb?
Za tę dłoń podniesioną nad Polską-
kula w łeb!

Ogniomistrzu i serc, i słów,
poeto, nie w pieśni troska.
Dzisiaj wiersz-to strzelecki rów,
okrzyk i rozkaz:
Bagnet na broń!

Bagnet na broń!
A gdyby umierać przyszło,
przypomnimy, co rzekł Cambronne,
i powiemy to samo nad Wisłą.



- „O małym patriotcie” Zygmunt Marek Miszczak

Poprosiłem kiedyś zucha,
Aby szepnął mi do ucha,
Czy Ojczyzny święte znaki
Mogą kochać przedszkolaki.

Odpowiedział mi tak oto:
- Każdy może być patriotą.
Wszak Mamusia mnie uczyła,
Że jest we mnie taka siła,

Która kraj i dom ojczysty
Każe kochać sercem czystym;
Że to wielkim jest zaszczytem
Sztandar Rzeczypospolitej

Wznosić dumnie i wysoko
Ku Nadziejom – ku obłokom!
Odtąd pytać już nie muszę,
Gdyż przekonał mnie maluszek,

Że, choć jeszcze taki mały,
Kocha Polskę sercem całym;
Że jedynie ten jest duży,
Kto Ojczyźnie wiernie służy.

- „Krótki wierszyk o ojczyźnie” Zygmunt Marek Mischczak

Kto kocha prawdziwie Ojczyznę
I Matki nazywa Ją mianem,

Zna łąki i pola Jej żyzne
I klekot bociani nad ranem;

Kto wiosną (a wiedzieć należy,
Że wiosna przecudna jest w maju),
Czci dawno poległych żołnierzy -
Tych, którzy zginęli dla kraju;

Kto trudne poznawszy Jej dzieje,
Rozważa je w sposób rozumny:
Nad każdym Jej bólem – boleje
I każdą Jej chlubą jest dumny;

Kto ceni Jej barwy ojczyste -
Bo Cnoty i Męstwa są znakiem;
Kto umie Ich bronić, zaiste -

Ten właśnie jest dumnym Polakiem.

- „Moja mała Ojczyzna” Joanna Białobrzaska

Jest na mapie mała kropka,
ja tu mieszkam, tu mnie spotkasz.
Jakie ciekawie i wesoło
w moim świecie naokoło.
Na podwórku trzy kałuże,
położyły się przy murze,
trzepak bardzo dziś kaprysi –
duży dywan na nim wisi.
Słońce z cieniem gra tu w berka,
pan kominiarz z dachu zerka,
teraz chyba każdy przyzna,
że jest piękna ma Ojczyzna!

- „Twój dom” Wanda Chotomska

Jest w każdym naszym słowie,
a słowa są najprostsze -
chleb, mama, dom gościnny,
i Wisła, i Mazowsze.

I jest w czerwieni maków,
i w białych kwiatach wiśni,
w piosenkach wszystkich ptaków
i w każdej naszej myśli.

W mazurku chopinowskim,
i w czarnym węglu Śląska,
i tu, gdzie serce mówi,
że to jest właśnie Polska.

- „Hymn do miłości ojczyzny” Ignacy Krasicki



Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe!
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta niezelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe,
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żał żyć w nędzy, nie żał i umierać.

- „Barwy ojczyste” Czesław Janczarski

Powiewa flaga,
gdy wiatr się zerwie.
A na tej fladze
biel jest i czerwień.
Czerwień to miłość,
biel - serce czyste.
Piękne są nasze
barwy ojczyste.

- „Nie ma kraju” Julian Tuwim

Nie ma kraju, skąd nie będę tęsknił
Do dawnych, szarych ulic.
Złamię się w żałości każdy krzyk zwycięski,
We wszystkim dawność się rozczuli.

Nie ma ziemi, na której bym spoczął
Bez szarego dawnego wspomnienia.
Wszędzie, wszędzie moim oczom
Jedno jest do patrzenia.

Nic mnie, nic nie uspokoi,
Nic w porywie już nie zatrzyma.
Wiecznie otworem nade mną stoi
Niebo – ziemia moja rodzima.

Nie pomogą żadne podróże,
Ani tłumy, ani oceany,
Modłę się na ulicach coraz dłużej,
Zapatrzony, zasłuchany.

Nie pomogą najprzedziwniejsze słowa,
Ani hymny dzikie, ani szalone gonytwy.
Cokolwiek będzie – przyjdą znowu
Stare, codzienne modlitwy.

Wołam, wołam, dłonie w rozpaczę łamię,
Boże! Wysłuchaj! Błyszni w niebie mieczem!
A On – tam, na ulicy, czeka na mnie:
Mój znajomy, szary, prosty człowieczek.

- „Co to jest Polska?” Grochowska Katarzyna

Pytasz – „Co to jest Polska?”
Trudne pytanie, ale postaram się odpowiedzieć na nie.
Polska – to morskie fale.
To piasek plaży, wydmy pustyni, słońce co praży.
Polska – to łąki, pola, Bory i lasy.
Puszcze nieprzebyte, co pamiętają dawne czasy.
Polska – to strumyki, rzeki, jeziora.
Cztery pory roku, a każda inna pora.
Polska – to pagórki, góry i ich szczyty.
Równiny, niziny, zadziwiających roślin byty.
Polska – to wiatr i wichury,
Chmury pełne deszczu, Śniegu, lodowego gradu.
A to potem jeszcze, że Polska to barwy – biała i czerwona.
To orzeł w koronie I hymn – to właśnie Ona.

- „Modlitwa polskiego dziewczęcia” Władysław Bełza

Wiem ja, bo mi o tym

Mama powiadała:
Żem dziecię tej ziemi,
Żem jest Polka mała.
I wiem, jak mi Polska
Jest droga i miła,
Bom się w polskiej mowie
Pacierza uczyła.
Bo mię polskie niwy
Chlebem swym karmiły;
Bo mię polskiej pieśni
Skowronki uczyły.
Bo mię tam na niebie
Strzeże Matka Boska,
Ta polska królowa,
Nasza Częstochowska.
Bo przy Bożym tronie
Polscy święci stoją
I co dzień się modlą
Za Ojczyznę moją.
Więc i ten paciorek
Polskiego dziewczęcia
Przyjm, o wielki Boże,
W ojcowskie objęcia!
Bo on się z mej duszy
Wyrywa jak łkanie:

„Ojczyznę kochaną
Racz nam wrócić Panie!”

- „Polska” Ryszard Przymus

Polska - to taka kraina,
która się w sercu zaczyna.
Potem jest w myślach blisko,
w pięknej ziemi nad Wisłą.
Jej ścieżkami chodzimy,
budujemy, bronimy.
Polska - Ojczyzna...
Kraina, która się w sercu zaczyna.

- „Moja piosnka(II)” Cyprian Kamil Norwid

Do kraju tego, gdzie kruszynę chleba
Podnoszą z ziemi przez uszanowanie

Dla darów Nieba...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie winą jest duża
Popsować gniazdo na groszy bocianie,
Bo wszystkim służą...
Tęskno mi, Panie...

Do kraju tego, gdzie pierwsze ukłony
Są, jak odwieczne Chrystusa wyznanie,
"Bądź pochwalony!"
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi jeszcze i do rzeczy innej,
Której już nie wiem, gdzie leży mieszkanie,
Równie niewinnej...
Tęskno mi, Panie...

Do bez-tęsknoty i do bez-myślenia,
Do tych, co mają tak za tak - nie za nie,
Bez światło-cienia...
Tęskno mi, Panie...

Tęskno mi owdzie, gdzie ktoś o mnie stoi?
I tak być musi, choć się tak nie stanie
Przyjaźni mojej...
Tęskno mi, Panie...



- „Tu wszędzie Polska” Tadeusz Kubiak

Tu, gdzie jest dom nasz, twój i mój,
gdzie lasy są i rzeki nasze,
gdzie każdy ojciec szedł na bój,
gdzie Biały Orzeł na sztandarze.

Gdzie w Gdańsku Neptun łśni trójzębem,
gdzie nad Krakowem dźwięczy hejnał,
gdzie wolna droga wiedzie w zboże,
gdzie chwiejna trzcina na jeziorze.

Tyś się tu rodził, ojciec i wuj,
tu się rodziła twoja matka.
Dziad orał ziemię, wdychał kurz,
a jego dom to nędzna chatka.

Gdzie klucz żurawi nad łąkami,
gdzie Mysia Wieża ponad Gopłem,
w Szczecinie biały transatlantyk,

w morzu stalowy, czujny okręt.

Gdzie wiosną słowik w krzakach gęstych,
jesienią rżyska snute dymem,
gdzie latem słońce nad Bałtykiem,
a zimą świerszcze za kominem.

Gdzie dom poety w Czarnolesie,
gdzie nurtem śpiewnym płynie Wisła.
Tu biały sad jest, czarny węgiel,
tu wszędzie Polska, tu – Ojczyzna!

- „Niepodległa” Kazimierz Surzyn

Odrzuciłaś bożki pogańskie
przyjęłaś wartości chrześcijańskie
koroną i berłem wadałaś
wojny z wrogami wygrywałaś

Spętana w łańcuchy zaborców
omotana nienawiścią zdrajców
co w suknię czarną Cię ubrali
i wieniec kolczasty na głowę Ci dali

Bohater Piłsudski z Legionami
Myśliciel Dmowski z Narodowcami
Błękitny Haller konstruktor Niepodległej
Paderewski co Wilsona przekonał do sprawy polskiej
Beck Czuma Daszyński Dowbor – Muśnicki Kasprzycki Korfanty Lubomirski
Szeptycki

Rozwadowski Sikorski Sławek Sosnkowski
Śmigły – Rydz Wieniawa – Długoszowski Witos Żeligowski...
Pokolenia Polaków Żołnierzy co wywalczyli wolność
przez krew i rany przywrócili Polsce godność

Dziś w białej sukience dumna
koralami od Tatr po Bałtyk przybrana
z Orłem Białym w koronie
z Mazurkiem Dąbrowskiego w hymnie

Z Białą – Czerwoną co polskości chroni
z Krzyżem co wiary broni
piękna łagodna obowiązkowa
chrześcijańska solidarna honorowa

Tyś perłą najcenniejszą
Tyś ziemią najcudniejszą
Wiśła muzyką fal niech Cię sławi
Niech Bóg Ciebie błogosławi



- „Ojczyzna” Włodzimierz Domeradski

Wszystko dokoła:
dom i przedszkole,
fabryczne dymy,
żelazna kolej...

Kwiaty przy oknie,
klon koło bramy,
słoneczny uśmiech
kochanej mamy...

I las, co cieniem
dzieci zaprasza –
wszystko to Polska,
Ojczyzna nasza

- „Modlitwa polskiej dziewczynki” Władysław Bełza

Wiem ja, bo mi o tym,

Mama powiadała:
Żem dziecię tej ziemi,
Żem jest Polka mała.

I wiem, jak mi Polska,
Jest droga i mila,
Bom się w polskiej mowie,
Pacierza uczyła.
Bo mnie polskie niwy
Chlebem swym karmiły;
Bo mnie polskiej pieśni,
Skowronki uczyły.

Bo mnie tam na niebie,
Strzeże Matka Boska,
Ta polska królowa,
Nasza Częstochowska.

Bo przy Bożym tronie,
Polscy święci stoją,
I co dzień się modlą,
Za Ojczyznę moją.

Więc i ten paciorek,
Polskiego dziewczęcia,
Przyjm o wielki Boże,
W ojcowskie objęcia!

Bo on się z mej duszy,
Wyrywa jak łkanie:
„Ojczyznę kochaną,
Racz nam wrócić Panie!”

- „Miejmy nadzieję!” Adam Asnyk

Miejmy nadzieję!... nie tę lichą, marną,
Co rdzeń spruchniały w wątły kwiat ubiera,
Lecz tę niezłomną, która tkwi jak ziarno
Przyszłych poświęceń w duszy bohatera

Miejmy nadzieję!... nie tę chciwą złudzeń,
Ślepego szczęścia płochą zalotnicę,
Lecz tę, co w grobach czeka dnia przebudzeń,
I przechowuje oręż i przyłbicę.

Miejmy odwagę!... nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwym przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska.

Miejmy odwagę!... nie tę tchnącą szalem,
Która na oślepi leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwnie losy stałością zwycięża.

Miejmy pogardę dla wrzekomej sławy,
I dla bezprawia potęgi zwodniczej,
Lecz się nie strójmy w płaszcz męczeństwa krwawy,
I nie brząkajmy w łańcuch niewolniczy.

Miejmy pogardę dla pychy zwycięskiej,
I przyklaskiwać przemocy nie idźmy!
Ale nie wielbmy poniesionej klęski,
I ze słabości swojej się nie szczyćmy.

Przestańmy własną pieścić się boleścią,
Przestańmy ciągłym lamentem się poić:
Kochać się w skargach jest rzeczą niewieścią,
Mężom przystoi w milczeniu się zbroić..

Lecz nie przestajmy czcić świętości swoje
I przechowywać ideałów czystość:
Do nas należy dać im moc i zbroję,
By z kraju marzeń przeszły w rzeczywistość.

- „Sonety krymskie Stepy akermańskie” Adam Mickiewicz

Wpłynąłem na suchego przestwór oceanu,
Wóz nurza się w zieloność i jak łódka brodzi,
Śród fali łąk szumiących, śród kwiatów powodzi,

Omijam koralowe ostrowy burzanu
Już mrok zapada, nigdzie drogi ni kurhanu;
Patrzę w niebo, gwiazd szukam przewodniczek łodzi;

Tam z dala błyszczy obłok? tam jutrzienka wschodzi?

To błyszczący Dniestr, to weszła lampa Akermanu.
Stójmy! — Jak cicho! — Słyszę ciągnące żurawie,
Których by nie dościgły źrenice sokoła;

Słyszę, kędy się motyl kołysa na trawie,
Kędy wąż śliską pierś dotyka się ziola.
W takiej ciszy — tak ucho natężam ciekawie,
Że słyszałbym głos z Litwy. — Jedźmy, nikt nie woła!

- „Znak” – Maria Łaszczuk

Czy wiesz, jaki to znak:
W czerwonym polu Biały ptak?
– Wiem – odpowiedział Jędrzek mały
– To jest znak Polski:
Orzeł Biały.
Potem jest w myślach blisko,
w pięknej ziemi nad Wisłą.
Jej ścieżkami chodzimy,
budujemy, bronimy.
Polska – Ojczyzna...
Kraina, która się w sercu zaczyna



- „Inwokacja” A. Mickiewicz

Litwo! Ojczyzno moja! Ty jesteś jak zdrowie,
Ile cię trzeba cenić, ten tylko się dowie,
Kto cię stracił. Dziś piękność twą w całej ozdobie
Widzę i opisuję, bo tęsknię po tobie"

Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy
I w Ostrej świecisz Bramie! Ty, co gród zamkowy
Nowogródzki ochraniasz z jego wiernym ludem!
Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem,
(Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę
Ofiarowany, martwą podniosłem powiekę
I zaraz mogłem pieszo do Twych świątyń progu
Iść za wrócone życie podziękować Bogu),
Tak nas powrócisz cudem na Ojczyzny łono.
Tymczasem przenoś moją duszę utęsknioną
Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych,
Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych;
Do tych pól malowanych zbożem rozmaitem,
Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem;
Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała,
Gdzie panięskim rumieńcem dzięcielina pała,
A wszystko przepasane jakby wstęgą, miedzą
Zieloną, na niej z rzadka ciche grusze siedzą.

